

Doceniony postęp techniczny

Dyskutowany obecnie przez Sejm rządowy projekt uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na rok przyszły zawiera po raz pierwszy obszerny dział o zadaniach w dziedzinie postępu technicznego. Projekt NPG stwierdza, iż rok przyszły powinien być w gospodarce narodowej okresem dalszego, intensywnego rozwoju techniki — tak w procesach produkcyjnych jak i usługach.

Podstawowe zadania w dziedzinie techniki w głównych dzialach gospodarczych powinny zmierzać w kierunku mechanizacji, automatyzacji i elektryfikacji procesów produkcyjnych i usług, normalizacji procesów technologicznych, a także zastosowania zdobyczy chemii w licznych dziedzinach gospodarki.

W roku przyszłym ma także nastąpić częściowa modernizacja dużej części środków produkcji, kontynuowana też będzie techniczna rekonstrukcja różnych gałęzi przemysłu.

Nowa technika
W PRZEMYSLE LEKKIM
to przygotowanie zakładów włókienniczych do znacznie rozszerzonego stosowania włókien syntetycznych z włóknami naturalnymi — przy wyrobie tkanin wełnianych, wełnopodobnych oraz artykułów dziewiarskich. Drugim zadaniem przemysłu lekkiego jest poprawienie jakości obuwia skórzanego na spodach gumowych oraz szersze stosowanie tzw. apretur szlachetnych (niemających, wodoodpornych itp.) przy wykańczaniu tkanin.

Uwaga rodzice!

Szczepienia przeciwko Heine-Medina przedłużone do 8 grudnia

Jak informuje nas Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Łodzi, szczepienia przeciw chorobie Heine-Medina zostają przedłużone do dnia 8.XII br. włącznie i odbywać się będą w następujących punktach i poradniach — w godzinach od 8 do 15:

- PUNKTY SZCZEPIENNE**
1. ul. Buczka 2
 2. Piotrkowska 190
 3. Gdafińska 21
 4. Sienkiewicza 25
 5. Mielczarskiego 35

- PORADNIA D**
1. ul. Szpitalna 12
 2. Sędziowska 16
 3. Zuli Paganowskiej 3
 4. Piotrkowska 113
 5. Zarzevska 66
 6. Sanocka 36.

W dniu 8 grudnia upływa nieodwołalnie termin szczepienia II cyklu szczepień przeciw chorobie Heine-Medina metodą Koprowskiego.

50 flag na XXIX Targach Poznańskich

Wzrasta napływ zgłoszeń na XXIX MTP. Dyrekcja Targów otrzymała już zapewnienia udziału niemal wszystkich państw, które uczestniczyły w XXVIII Międzynarodowych Targach Poznańskich. Obok corocznych tradycyjnych już wystawców, przyjęto zgłoszenia od tych, którzy w Poznaniu jeszcze nie wystawiali. Swoje przybycie zadeklarowali przedstawiciele sfer gospodarczych Ghany, Gwineji, Mongolii, Nigerii, Sierra Leone, Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Oplaty za wczasy rodzinne i dla matki z dzieckiem

Jak już informowaliśmy, ustalono nowe stawki opłat za wczasy pracownicze. W tych dniach zatwierdzone zostały również nowe opłaty za wczasy rodzinne i dla matki z dzieckiem.

Bielizna pościelowa, ściereki i spodnie na eksport

Wyroby Łódzkich Zakładów Włókienniczych Przem. Teren. im. Piotrowskiego cieszą się dużym powodzeniem nie tylko w kraju, ale i za granicą. Na eksport idzie aż 75 proc. produkcji tych zakładów. W bm. „Pstrowski” wykonuje spodnie z welwetu i ściereki lniane na zamówienie USA, puścielnia dla Szwecji i Kanady oraz powłoki i powłoczki dla Norwegii. Odbiorcami zakładów są również Anglia i Libia. Ta ostatnia zyskuje sobie również spodni.

cji głównie drogą zwiększenia asortymentu antybiotyków przez wytwarzanie streptomycyny, aureomicyny, cykloseryny, neomycyny oraz antybiotyków pasowych. Produkcyja witamin powinna być rozszerzona o witaminę grupy „B”.

Czy zapisałeś się już do Towarzystwa Przyjaciół Łodzi?

Zgłoszenia przyjmuje się w Archiwum Łódzkim (Plac Wolności 1) oraz w Biurze Poselskim (Piotrkowska 104), w godzinach od 10 do 12. Konto Towarzystwa Przyjaciół Łodzi — PKO 7-9-800.

Za szereg wykroczeń i zaniedbań dyrektorzy Pabianickich Zakł. Młynarskich wykluczeni z szeregów PZPR

W jednym z największych w kraju młynów — w Pabianickich Zakładach Młynarskich, notowane od pewnego czasu szereg nieprawidłowości, uwieczniających się m. in. niewykonaniem planów produkcyjnych, notorycznym przekraczaniem funduszu plac itp. Reagując żywo na bolączki swoich zakładów, organizacja partyjna i rada robotnicza podjęły energiczne kroki w celu uzdrowienia na specjalnej naradzie aktywność poddano krytycznej ocenie dotychczasowej działalności dyrektorów zakładów Eugeniusza Wrońskiego oraz jego zastępcy — Tadeusza Leisnera, którzy wykazali karygodny brak politycznej odpowiedzialności, nie wypełniając swych obowiązków zgodnie z ustawowymi uprawnieniami i doprowadzając do szeregu wykroczeń.

Z kroniki partyjnej

WUML ZAWIADAMIA
Studium Filozoficzne - Religioznawcze przy WUML podaje do wiadomości, że kolejny wykład odbędzie się dnia 7 grudnia br. o godz. 16 w lokalu WUML przy ul. Piotrkowskiej 232, I piętro, sala nr 4. Wykład nt.: „Zasadnicze problemy filozofii św. Tomazsa”, wygłosi prof. dr J. Legowicz.

CYKL WYKŁADÓW Z AKTUALNYCH ZAGADNIEN MIĘDZYNARODOWYCH

Łódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej organizuje w dniach 7-19 bm. cykl wykładów z aktualnych zagadnień międzynarodowych. Wykładowcami będą wybitni specjaliści z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i pism stołecznych.

Zjazd wychowanek XII Szkoły Ogólnokształcącej (dawniej Prysewicz i Czapczyńskiej)

XII Szkoła Ogólnokształcąca w Łodzi, dawne gimnazjum Janiny Prysewicz i Janiny Czapczyńskiej obchodzić będzie 13.XII. nieodłączną uroczystość — zjazd swoich wychowanek.

Szkoła ta jedna z najstarszych w Łodzi powstała już w r. 1863 jako pensja żeńska Teofilii Szmidt. Była to szkoła polska i w przedziale prawie 100 lat wychowała już nie setki, a tysiące młodych dziewcząt.

Byli wychowankowie gimn. im. Narutowicza

Dzisiaj, o godz. 10, w gmachu przy ul. Targowej 63, odbędzie się zebranie organizacyjne zjazdu koleżeńskich b. wychowanek z okazji 30-lecia Gimnazjum im. Narutowicza. Komitet organizacyjny prosi o przybycie wszystkich zainteresowanych.

Polak kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjedn.?

NOWY JORK. — Jak podaje dziennik chicagowski, senator Stephen Young, demokratą ze stanu Ohio oświadczył oficjalnie w Waszyngtonie, iż najodpowiedniejszym kandydatem do nominacji przez partię demokratyczną na stanowisko wiceprezydenta USA jest senator ze stanu Maine Edmund Muskie.

Senator Young stwierdził, że będzie dążył do uzyskania nominacji Muskiego, którego uważa za „idealnego człowieka” na to stanowisko. Senator Muskie, który jak wiadomo jest Amerykaninem pochodzenia polskiego, powiedział, że nie ma zamiaru ubiegać się o nominację na stanowisko wiceprezydenta.

Przed uzyskaniem miejsca w senacie Muskie był dwukrotnie wybierany gubernatorem stanu Maine.

Zima u progu

Zakłócenia w komunikacji spowodowane gwałtownym spadkiem temperatury

Po niespodziewanym i dość znacznym ociepleniu, nad Polskę nadciąga niemiernie gwałtowne oziębienie. Na północnym wschodzie kraju leży już śnieg, którego należy się spodziewać na pozostałych obszarach Polski. Nastąpi też dalszy spadek temperatury, nawet poniżej zera.

Deszcz, wichura i nagły spadek temperatury w dn. 5 bm. spowodowały liczne zakłócenia w komunikacji kolejowej, lotniczej i autobusowej, a także w niektórych okręgach kraju, np. w woj. olsztyńskim i woj. białostockim — uszkodzenia przewodów telegraficznych.

Szczególnie dużo kłopotów przysporzyła nagła zmiana pogody kolejarzom dyrekcji warszawskiej, gdzie wskutek oblodzenia sieci elektrycznych i wynikających stąd trudności z pobieraniem prądu, szereg pociągów przybyło ze znacznym opóźnieniem, a tysiące osób dojeżdżających do stolicy, spóźniło się do pracy.

Przebiegiem pociągów przychodzących z 200 min. opóźnieniem. Pociąg z Augustowa spóźnił się o godzinę.

Zakłócenia w ruchu pociągów zanotowano także na trasach: Warszawa — Skierniewice i Warszawa — Bione.

Jak poinformowali przedstawiciele dyrekcji OKP, szereg pociągów elektrycznych zostało odwołanych. W ich miejsce wprowadzono składy z trakcją parową. Od wczesnych godzin rannych specjalne ekipy usunęły uszkodzenia.

Nagła zmiana pogody spowodowała także poważne zakłócenia w komunikacji autobusowej. Zakłócenia wystąpiły również w komunikacji lotniczej. M. in. z portu lotniczego stolicy nie odleciały samoloty do Rzeszowa, Poznania i Szczecina.

2 pociągi osobowe z Olsztyna do Warszawy w ogóle nie dotarły do stolicy. Tury były bowiem na wielu odcinkach zatrzymane zwałonymi słupami telegraficznymi, ciężko też było uruchomić oblodzone semafony i zwrotnice.

Zerwane zostało połączenie telefoniczne między Olsztynem, Warszawą i Gdańskiem. Zima zaplanowała również na morzu. W związku ze śnieżycą i silnymi wiatrami w południe 5 bm. zarządzono pogotowie

znana 8 wyróżnień: J. Wesółowski (V LO w Łodzi), M. Czarskiej (LO Piotrków), J. Witaszczak (Techn. Handl. w Łodzi), A. Tomaszewskiej (V LO Łódź), K. Wasowskiej (XII LO Łódź), M. Wronie (Szkoła Sienkiewicza w Łodzi), M. Szymanowskiego (V LO Łódź) i J. Borowczyńskiej (Techn. Handl. w Łodzi).

Wyróżnienie nagród i wyróżnień odbyło się wczoraj, podczas Okręgowego Zjazdu Delegatów TRZZ, w sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Ogrodowej 15.

Otwarcie klubu „Eskulap”

Wczoraj wieczorem otworzył swoje podwoje klub studentów AM — „Eskulap”, znajdujący się przy ul. Nowolki 96. Inicjatorem zorganizowania klubu była organizacja uczelniana ZMS przy AM. Inicjatywa spotkała się z poparciem uczelni i jej rektora — prof. dr med. Mariana Stefanowskiego. Wydatną pomoc okazał i sekretarz KL ZMS St. Gajek i Okręgowa Rada Studencka ZMS.

Wieczór otwarcia klubu uświetniły występy zespołu artystycznego Studium Nauczycielskiego.

Tylko do 10 bm.

Zarząd Wojewódzki TPP-R i Kuratorium Okręgowego Szkolnego w Łodzi przypominają wszystkim opiekunom i przewodniczącym Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRP oraz wszystkim nauczycielom i działaczom TPP-R, że w dniu 10 grudnia br. upływa termin wpłaty na prenumeratę czasopism „Przyjaźń” i „Kraj Rad” na 1960 rok.

Kolorowe cegły zastąpią barwne tynki

W Teodorowie, w pow. Łask, przystąpiono do budowy wielkiego zakładu ceramicznego, w którym wytwarzane są specjalne tynki, umożliwiające jednocześnie — jak zapewniają fachowcy — wprowadzenie do budownictwa nowych, interesujących efektów i rozwiązań kolorystycznych.

Przy pełnym rozruchu zakłady w Teodorowie wytwarzają będą rocznie ok. 30 mln jednostek ceramicznych.

Z Filharmonii Koncert muzyki klasycznej

Anton Kuerti, solista ostatniego koncertu, należy z pewnością do najbardziej interesujących artystów, jacy odwieźli ostatnio na szcze. Ten 24-letni pianista amerykański gra z wielką dojrzałością i doskonałym wyciuciem stylu przy kompletnej swobodzie technicznej. Umie równocześnie operować naprawdę ciekawym brzmieniem instrumentu, wspomagając umiejętnie barwą dźwięku, nastroj utworu. Stąd też koncert c-moll Beethovena oraz wykonanie na bis utworu Mozarta (w sobotę) spotkały się z zasłużonym, entuzjastycznym przyjęciem.

Witold Dobrzyński, kapelmistrz Opery Łódzkiej, wystąpił na tym koncercie z udanym wykonaniem Symfonii Oxfordzkiej Haydna (jedynie zastrzeżenie to może zbyt szybkie tempo finału i stąd nieco za mało precyzji). Za to i Koncert Brandenburski Bacha nie wypadł tak, jakby tego można sobie życzyć. Grany jakoś ciężko, zbyt masywnym dźwiękiem (cz. I), w dźwięku wolnym tempie (menuet — zginęła cała jego lekkość i taneczność) nie był przekonujący. Ale też jest to twór, którego nie bierze „na warsztat” nie jeden wytrawny kapelmistrz i nie jedna znakomita orkiestra. W naszym należałoby wyróżnić obydwu wirtuozów, którzy ze swych trudnych partii wyszli obronną ręką.

M. PIETKIEWICZ

Nowe ceny detaliczne śmietany

Komisja cen przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi komunikuje, że zostały ustalone nowe ceny detaliczne śmietany:

- I. Śmietanka o zawartości tłuszczu 10%, niehomogenizowana:
 1. Śmietanka luzem z 10 używkami (dotychczas 2,00) — 1,70
 2. Śmietanka w but. 0,25 l — 1,70
 3. Śmietanka w but. 0,25 l kapslowanych z 2,70 za 1 but.
- II. Śmietanka o zawartości tłuszczu 10%, homogenizowana:
 1. Śmietanka luzem z 15 używkami (dotychczas 2,10) — 1,80
 2. Śmietanka w but. 0,25 l — 1,80
 3. Śmietanka w but. 0,25 l kapslowanych z 2,70 za 1 but.
- III. Śmietana o zawartości tłuszczu 20%, niehomogenizowana:
 1. Śmietana luzem z 19 za 1 but. — 2,20
 2. Śmietana w but. 0,25 l — 2,20
 3. Śmietana w but. 0,25 l kapslowanych z 5,10 za 1 but.
- IV. Śmietana o zawartości tłuszczu 20%, homogenizowana:
 1. Śmietana luzem z 21 — 2,40
 2. Śmietana w but. 0,25 l — 2,40
 3. Śmietana w but. 0,25 l kapslowanych z 5,30 za 1 but.

Na szlaku 1000 lat Legendy

i PRAWDA

o świętokrzyskich skarbach



Kamieniolom k/Tumina.

„Nie dziwuj się nic temu, iż tak barzo kuje
Twardą skalę, aż mi pot z czoła występuje...
Twardy kamień przebiwszy z szkoda zdrowia swego
Wpuszczam się aż pod ziemię do spodka samego”.

Tak pisał średniowieczny poeta-górnik, wyrażając rymowanim słowem swe żale i troski. Jego zaś smętną pieśń powtarzali wspólnie górnicy siedzący u ognia. Pieśni przepływały się zapewne z gadkami, w których rolę się od strachów, skarbników i duchów zamieszkujących jakoby Świętokrzyskie Góry. Ten sam poeta powiadał np., że:

„Są też i jacyś duchowie dźwani, którzy w ziemi
Pospolicie bywają wiec między kruszcami.
Ci z górniki przy kruszczach jakby cech trzymają.
A gdzie kruszców najwięcej tam radzi mieszkają...”

Anty jednak urojone duchy, ani rzeczywiste niebezpieczeństwa w postaci zdradliwych kurzaków, gazów i wody nie odstraszały górników, którzy, posługując się tradycyjną wiedzą, potrafiłi nieomylnie znajdować złoża użytecznych minerałów. Wiedza ta zaś była nie mała — już bowiem od paleolitu tu mieszkający w Górach Świętokrzyskich człowiek dobywał z głębi ziemi kamień potrzebny mu do wyrobu narzędzi i broni.

Od szeregu lat archeolodzy znajdowali w różnych punktach liczne osadki do gładzenia wyrobów krzemienianych, noże, siekiery, granitowe oskardki górnicze itp. Hość znalazłszy ślad

techniki górniczej — szyby podziemne, komory, chodniki z przewietrzniakami ciągną się pod ziemię setki metrów. Okazało się przy tym, iż górnicy okresu neolitycznego byli równo często wytwórcami krzemienianych przedmiotów. Wiosną i latem pracowali on w kopalni, zimą zaś, ułożowawszy się w pobliskiej osadzie, wyrabiał poszukiwane krzemienne narzędzia i broń.

Teraz z kolei zachodziło pytanie — czy obok kopalni rzeźniczywie istniały ludne osady? Ostatnie poszukiwania prowadzone na przedmieściu Cmielowa — Cawroncu, przyniosły wprost rewelacyjny materiał: odkryto tam bowiem m. in. kil

wa epokę, przynoszącą nowe surowce i narzędzia. Góry Świętokrzyskie witały zawsze pełną gotowością produkcyjną. Po epoce brązu, kiedy w górnych osadach wykrywano dla odmiany brązowe miecze, zapinki, szpile, wisioriki, sierpy, toporki i groty, nastąpiła epoka żelaza, a z nią z kolei potrzebny rozwinął kopalni rudy i „huty”.

Trudno dociec daty pojawienia się pierwszej dymarki i pierwszego nad nią dymu, zwiastującego przewrót w świętokrzyskim „przemysle”. Sądząc jednak po wielkiej masie spotykanego tu żelaza pierwotnego, technika ta trwała prawdopodobnie kilkanaście wieków.

Co było dalej? Nader skąpe mamy wiadomości o górnicztwie w dobie wczesnego feudalizmu. Jedno można stwierdzić z całą pewnością — wytopiana wówczas ruda pochodziła z głębokich pokładów. To zaś dowodzi dużej wiedzy technicznej średniowiecznych górników.

Ale nie tylko rudę dobywano w Świętokrzyskich Górach. Były tu także liczne kopalnie miedzi (choćby znane w Miedzianej Górze i Miedziance) oraz ołowiu i... srebra. Legendy podają co prawda, że obok srebra wydobywano także i złoto, są to wszakże tylko... legendy. Podobne tej, którą poniżej przytoczę.

Kilka kilometrów od centrum Kielc, na Karczówce stoi stary klasztor. Wśród obrazów i posągów, których nie brak we wnętrzu świątyni, uwagę zwraca 1,5-metrowej wysokości figura św. Barbary — patronki górników, wykuta z bryły czystej galeny. „Pieśń gminna”, która jest „arką przymierza między dawnymi i nowymi laty”, łączy z nią legendę o upartym górniku Hilarym Mali, który przed wiekami szukał srebra.

Pewnej nocy zbudził owego Małego tełent kopyt końskich i chrząst zbroi. Gdy przerażony wybiegł przed chatę, ujrzał galopujących przez podwórze trzech zbrojnych jeźdźców. Rycerze ci obiegli wokół jego chaty skierowali się w stronę gór i tam znikli.

Pojawienie się jeźdźców w srebrych zbrojach przyjął Mały jako dobrą wróżbę. Nie zwlekając, wyzwał się gospodarz i porzuciwszy rodzinę udał się na poszukiwanie skarbów.

Mijały lata. Mały zestarzał się i zgarbił, ale nie zaprzestał poszukiwań. Słubował tylko co dzień św. Barbarze, że jeśli pomoże mu znaleźć drogoceńny kruszec to trzy święte posęgi postawi w kościele. I co powiecie? Znalazł. Przebogą żyłą galeny...

Stoi św. Barbarka w klasztorze na Karczówce, stoi św. Antoni w Piotrowicach, stoi Matka Boska w kieleckiej katedrze... A wszyscy oni dają świadectwo rzetelności górnika Mali, który uparcie szukał srebra...

(Dalszy ciąg na str. 4)

Antykwaryczne okruciny

W większości jesteśmy dość niechlujni. Nie mamy też najlepszych tradycji w prowadzeniu prywatnych, domowych księgozbiorów, ani zbyt wysokiej kultury ebcnodzenia się z książką (o doboru lektury, a do jej przechowywania). Rzadko się zdarza, by znajomi, którym pożyczycie coś ze swego zbioru obłożyli książkę i pieczołowicie się z nią obeszli. No tak, a potem odbywa się sąd rodzinny nad Kowalskimi i konkluzja: „Jak ja im jeszcze coś pożyczę...”

Na szczęście i tu reguła robi wyjątek. Są jeszcze ci drudzy, dla których książka ważna jest jak chleb, których nałóg czytania pociąga tak nieodparcie jak innego kieliszek wódki, a najmiłszym zajęciem są wędrowki po księgarniach i antykwariatach. Iż uroku mają te polowania na upragnione tytuły, te potyczki, podjazdy i targi u antykwaryszty.

Są miasta — przyjaciele bibliofilów, które szczerze uczęszczają im tych radości. Paryż zajmuje wśród nich pierwsze i specjalne miejsce, Miłobędz Parryza, a są nimi wszyscy, którzy raz to miasto ujrzel, jak-



wydeptują swe szlaki w trójkacie między ulicami Narutowicza, Piotrkowską i Parkową. Chcąc cokolwiek powiedzieć o łódzkich antykwaryszkach, ciągle trzeba przeplatać przeszłość z teraźniejszością, gdyż wokół wszystkich wyrosła już legenda.

W 1915 roku powstał, Towarzystwo Szerzenia Słowa Drukowanym Słowem „Czytaj”, którego głównym celem było krzewienie polskości, poprzez kolportaż książek. Współzałożycielem Towarzystwa był pan Kazimierz Pawlak, który w Łodzi prowadził jego oddział. Kolportaż książek powierzono głównie młodym dziewczętom i czy z tej, czy z innej przyczyny „Czytaj” szybko zbankrutował. Z jego dzieł naigrywały się ówczesne kabarety, w których śpiewano: „Czytaj pan, jam pan-na od „Czytaja”, czytaj pan, niech nakład się podwaja...” i dalej już mocno frywolnie.

A pan Pawlak przy książkach pozostał, mimo że ojciec (też księgarz), doradzał mu obrać w Łodzi praktyczniejsze zajęcie.

„Próbowałem zreszta — mówi pan Kazimierz — byłem dyrektorem, krecałem pigułki, ale rzuciłem to „babskie” zajęcie. Pociągnęło wilka do lasu!”

Od 1916 roku pan Pawlak rozpoczął żywioną działalność wydawniczą i prowadził pod firmą „Czytaj” księgarnię na ul. Zielonej 6, później Piotrkowskiej 93, a od 1921 r. na ul. Narutowicza 2.

Po jego 50-letniej działalności nie ma w Łodzi człowieka interesującego się książką, który nie znałby starego „Czytaja”. Nie radzę jednak nikomu dotykać wieku pana Kazimierza, bo mimo 74 lat, niewiele utracił z dawnej żywotności i wciąż się wciąż młodo. Wśród tysięcy to-mów jest w antykwaryszce na ul. Narutowicza, zakonspirowany kącik, do którego dostęp mają tylko wtajemniczeni. Tam

(Dokończenie na str. 4)



by z patriotycznego obowiązku wracać do nieśmiertelnego tematu bukinistów paryskich. Tam, na lewym brzegu Selsawny spotkać można tych wielkich dziwaków — clochar-dów — intelektualistów, którzy na ziemi, poręczach mostów i wózkach rozkładają swoje wyszperane Bóg wie skąd skarby.

Podobną rolę odgrywała przedwojenna ulica Świętokrzyska w Warszawie. Tam trafiały książki usuwane z domów przy generalnych porządkach, tam wygrzebać było można w stosach książek białe kruki z cennych zbiorów zbankrutowanych ziemian Łódź? Jakże niespodzianki kryje to z krw-

A i kości przemysłowe miasto dla miłośników książek, zamieszkujących jego mury? Oprócz 31 księgarni asortymentowych „Domu Książki”, również w Łodzi odnaleźć można okruciny autentycznej atmosfery intelektualnej, tak charakterystycznej.

Wół uspokoiony

Pomysłowy producent konserw mięsnych w USA rzucił pod adresem ludzi nerwowych hasło: „Jedzcie beśsztyki z wółu uspokoionego”. Wóły przetrzymane na te konserwy otrzymują dwa dni przed zabiciem specjalne zastrzyki uspokojujące. Podobno mięso z takiego wółu jest znacznie smaczniejsze i bardziej soczyste.

patrujemy W GWIAZDY



Oto Marie-Josée Nat, najnowszą gwiazdką na firmamencie filmu francuskiego. Z pochodzenia Korsykanka, karierę rozpoczęła jako manekin w jednym z wielkich magazynów paryskich. Następnie dostała drobną rolę w telewizji. I tu zobaczył ją Jean Gabin, który poszu kiwał partnerki do swego następnego filmu, gdzie ma odegrać rolę ojca dorastającej córki. A kiedy Gabin zgadza się grać z nieznaną aktorką, sława jej jest zapewniona...

Cotygodniowy astrologiczny kącik „Panoramy”

rozne mysli
prof. Chocinski



...GDYBY WSZYSTKIE CIEKAWE KOBIECY TAK SIĘ W SŁUP SOLI PRZEMIENIAŁY JAK ŻONA LOTA, TO BY SÓL BARDZO STANIAŁA. GDYŻ KAŻDY MIALBY W DOMU — WIELICZKĘ.

Na szlaku 1000 lat Legendy i prawda o świętokrzyskich skarbach

(Dokończenie ze str. 3)

Tyle legenda. Natomiast zapiski kronikarzy i dokumenty z kieleckiego archiwum mówią o ciężkim trudzie gwardów, o ich ochotniczej organizacji, placach i życiu rodzinnym. Oto np. wyciąg z przywileju nadanego przez biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego w r. 1697 (trzeba tu wyjaśnić, iż będące początkowo we władaniu królewskim kopalnie — tzw. regale przeszły następnie drogą nadeń i przywilejów na rzecz szlachty i duchowieństwa).

„Oznajmujemy wszystkim... iż uważamy rzecz byłą dobrą do zatrzymania każdego w stanie i powinności swojej skutecznie należącą to jest porządek i postanowienie bractw albo cechów. Dlatego mając za zwyczajami... bractwa albo cech prasolów, gwarków, garników... w mieście naszym Kielec fundować i postanowić nakłoniliśmy się...
Z owych czasów zachował się również schemat gwarectwa checińskiego, dający obraz systemu organizacyjnego staropolskiego górnictwa. Na szczycie „urzędowej” drabiny stał

król

wielkorząda krakowski
żupnik checiński
podżupnik checiński
Urząd Prawa Górnego (7 ławników, sędzia, pisarz, woźny) gwardowie
pisarz kruszcowy — hutman, smilarz (z-ca hutmana), seiweltarz (dozorca), czeladź albo „robotnik”, rurnistrz, łojowniczy (kopacz, górniczy), cieśle, ciągacze, płockarze, rusznicy i smelcerze.

Rola Kieleccyzny jako górniczego zagłębia przetrwała wieki. I dziś, choć wyrosły obok przemysłowe potęgi, służy ona nadal swymi nieprzebranymi skarbami ziemi. Wspomnijmy choćby olbrzymie pokłady kamienia wapiennego, marmuru, kamienia pinczowskiego, z którego powstało i powstaje tyle przepięknych dzieł sztuki rzeźbiarskiej i architektonicznej...

Przez długie lata legenda, pieśń, podanie były jedynymi informatorami o rozlicznych, „rzepańcystych i niedostępnym korytarzach podziemnych, jeziorach, zasadkach, za którymi kryły się cześciście z olbrzymimi skarbami. Dopiero współczesne badania geologiczne, archeologiczne i historyczne uławniły podłoże tych legend, ukazały niezwykle bogatą górnictwem przeszłość Kieleccyzny.

Wydało nam się, że warto wspomnieć o tym staropolskim zagłębiu górniczym właśnie dziś, kiedy nie przebrzmiały jeszcze słowa śpiewanego w Barburke hymnu: „Niech żyje nam górniczy stan...”

WRÓG groźny i mało znany

W ubiegłym roku (tylko w ciągu 10 miesięcy) statystyka medyczna w kraju zanotowała 29.500 przypadków żółtaczki zakaźnej. W roku bieżącym, w analogicznym okresie, zanotowano już 54.000 przypadków, a każdego tygodnia średnio przybywa 2.000 nowych chorych.

Czy to epidemia? Jeszcze nie — powiadają specjaliści — ale sytuacja staje się poważna. Wprawdzie jesień zawsze sprzyja rozszerzeniu się tej choroby, lecz obecnie obserwuje się zwiększoną „ekspansję” żółtaczki, zresztą nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie. Zaniepokojeni lekarze zwołują zjazdy, konferencje, sympozja na temat żółtaczki i radzą nad sposobami zapobiegania i leczenia.

Żółtaczka atakuje w ogromnej większości ludzi młodych (80 proc. zachorowań — do 25 roku życia). Zapadają na nią bardzo często dzieci w wieku 5—14 lat (około 55 proc. wszystkich przypadków).

Choroba jest przy tym wyjątkowo kłopotliwa, gdyż trwa stosunkowo długo, a okres leczenia w łóżku, a więc przerwania pracy czy nauki szkolnej — rozciąga się na 2—3 miesiące.

JAK POZNAĆ ŻÓLTACZKĘ?

Charakterystyczne żółte zabarwienie skóry, od którego choroba wzięła nazwę, jest już tylko dalszym objawem. Jako pierwsze objawy występują zwykle bóle mięśni, stawów i kości oraz szybkie męczenie się (a więc objawy zbliżone do tych, które znamionują zwykłą grype). Po kilku-nastu jednak dniach dołączają się dalsze objawy: mdłości, ucisk w dołku, rozpiekanie w okolicy wątroby, wstręt do niektórych pokarmów, zwłaszcza tłustych i mięsnych. Dalej zjawia się ciemne za-

barwienie moczu i odbarwienie stolca, a niekiedy również i wymioty. Wreszcie występuje zażółcenie młokkiego podniebienia, a później całej skóry i nawet oczu (białkówek). Wtedy nie ma już żadnej wątpliwości, że ma się do czynienia z żółtaczką.

Jest to najwyższy czas, aby rozpocząć leczenie. Trzeba zaznaczyć, że istnieją jeszcze inne postaci tej choroby, nie powodujące zażółcenia i jakkolwiek mają lżejszy przebieg, to jednak prowadzą również do przykrych następstw, jak np. do przewlekłego zapalenia dróg żółciowych, przewlekłego zapalenia wątroby itd. — a w niektórych przypadkach szczególnie ciężkich nawet do powolnego zaniku wątroby (marskości), co już jest poważnym kalestwem.

Oczywiście, tak jest wtedy, gdy chory lekceważy chorobę. Jeżeli jednak zgłosi się wcześniej do lekarza i rozpocznie leczenie, może uniknąć następstw choroby. Specjaliści uważają, że gdyby chorego wcześniej położono do łóżka i stosowano dietę, można by wyliczenie całkowite osiągnąć w 80 proc. przypadków.

DWA RODZAJE ŻÓLTACZKI

Rozpoznanie choroby nie jest łatwe. Dodatkowo komplikuje sprawę istnienie dwu różnych postaci żółtaczki:

1 nagminne zapalenie wątroby, które rozwija się w ciągu 2—5 tygodni od zakażenia, następującego zwykle drogą przez usta. Jest to schorzenie „brudnych rąk” podobnie jak inne choroby zakaźne przewodu pokarmowego;

2 wszczepienne zapalenie wątroby, rozwijające się w okresie 3—6 miesięcy. Wynika z wszczepienia wirusów

najczęściej drogą przez krew, przez strzykawkę czy inny niedostatecznie wyjałowiony sprzęt lekarski, albo też przez transfuzję krwi czy plazmy.

We wszystkich przypadkach chorobę powodują wirusy, których jednak dotychczas właściwie nie udało się wyodrębnić i hodować (poza sporadycznymi wypadkami); medycyna nie ma więc jeszcze możliwości wyprodukowania szczepionki, ani też opracowania dokładnych testów, niezbędnych dla rozpoznawania choroby.

JAK MOŻNA USTRZEC SIĘ PRZED ZACHOROWANIEM?

Oto, co mówi specjalista w tej dziedzinie, adiunkt II Kliniki Chorób Zakaźnych Akademii Medycznej w Warszawie, dr Józef Hornik:

1 Należy stosować elementarne zasady higieniczno-sanitarne: często myć ręce, myć odzież, żywność (szczególnie w handlu) — a więc wszystko, co poleca się przy unikaniu durowo-brusznego, duru rzekomego, czerwonki i innych.

2 W razie pojawienia się choroby w danym środowisku należy stosować wstrzykiwania zapobiegawcze leku Gamma-Globuliny (otrzymanego z krwi ludzkiej) osobom narażonym na infekcję.

3 Ponieważ naruszenie całości skóry czy śluzówki zawsze grozi wtargnięciem zarazków do krwi, należy unikać skaleczeń, a zastryki ograniczyć do naprawdę niezbędnych.

W wypadku zachorowania na żółtaczkę trzeba jak najszybciej poddać się leczeniu, które polega na bezwzględnym leżeniu w łóżku, odpowiedniej diecie bogatej w witaminy a skąpej w tłuszcze oraz ewentualnym stosowaniu leków.

Ponieważ choroba jest skomplikowana i wymagająca indywidualnego traktowania, konieczna jest stała opieka lekarska. Ze względu zaś na niebezpieczeństwo zakażenia otoczenia, konieczna jest jak najwcześniejsza izolacja w szpitalu (jeszcze przed wystąpieniem zażółcenia skóry).

Antykwaryczne okrucy

(Dokończenie ze str. 3)

„Czytaj” trzyma swe najukochańsze, przez siebie wydane książki, których nie sprzedałby za żadną cenę. Wśród tych książek — dzieł, pan Kazimierz pokazuje mi dwie książki o Łodzi „Kamienie wielkiego miasta” W. Pawlaka i Rozluckiego „Miodość, wszystkiego dziedzię”. Z adnemu z łódzkich głodomorów książkowych nie jest obce nazwisko pana Henryka Pakosińskiego, który zaprzedał się książkami 47 lat temu jeszcze u Wendego i Spółki w Warszawie, a teraz króluje nam miłośniczynie w antykwariacie „Do mu Książki” na ul. Piotrkowskiej 133.

Przemysł pan kierownik, to chodząca zbiornica anegdot, a niedzie się jak dobrze nie gwarzy i słucha jak w antykwariacie. A można tu też mieć najdziwniejsze przygody. Wpadł raz do antykwariatu potrzebowski klient i sprzedał całą „harmonie” książek.

Następnego dnia czekał już od świtu na otwarcie sklepu i pobladł pytał o swe książki. Okazało się, że w tajemnicy przed małżonką przechowywała żona w książkach oszczędności na czarną godzinę. Na szczęście klient znalazł jeszcze czego szuka.

Aż świerzbzi język, żeby przypomnieć koncept na jaki wpadł sławny kiedyś łódzki antykwaryusz z rogu Zwirki — Pereyk. Otóż zakupiłszy w Krakowie resztkę nakładu książek medycznych, obawiał się, że nie pójdą. Obniżywszy cenę do 80 groszy, wywiesił nad sklepem afisz: „Tu można nabyć choroby weneryczne! Tanie!” Nakład rozszedł się błyskawicznie.

Ech, stare dzieje! A kto, je lubi, może je tu wziąć wprost do ręki. Curiosa, białe krutki, choć nie ma iwoją kieszeń, ale bywałeć — może się choć napatrzyć. Książka z 1878 r. „Volberitterer Kavalier”, z pięknymi sztychami — zawiera całą ówczesną wiedzę o jeździecstwie i koniu.

Miko jest wertować jedną z pierwszych encyklopedii wydana w 1683 r. w Wittenberdze, czy historię z 1873 roku, obie oprawne w skórę baranią i zamykane na klódeczki...

I wreszcie ostatni róg trójką bibliofilskiego szlaku — ulica Parkowa. Antykwariat i wypożyczalnia książek w czterech językach „Słowo” prowadzona przez pana Henryka Maszew-

skiego. Mimo że najmłodszy z antykwaryjskiej trójcy, najlepiej zadbał o scenografię rasowej antykwarii. Ciągna tu też bibliofile jak do miodu. Zajrzyj sam, a zobaczysz, że nie miodem jam pachnie, a raczej tabaką; ostry zapach kurzu i ludzi, którzy kolejno mlieli te stare książki w rękach, aż w nosie kręci. Na półkach kułka starego, zramolowanego antykwaryusza dobrodusznia zachęca cię do szperania. A można tu wydubać niedocenionych rodzynek. Sład wyniósł prof. Stieber XVI-wieczną Biblię Szaferberga w tłumaczeniu Wujka. Tu zostawili swe własnoręcznie narysowane „wizytówki” z wdzięczną dedykacją K. Grus i J. M. Szancer. Akurat przy mnie wpisuje się do irzecznej już z koleji księgi pamiątkowej zapisanej przez „rodzinkę antykwaryjską” holenderski księgarz, który w „Słowie” spora dla siebie odłożył paczkę książek.



Nie jest bibliofilem, kto oprócz tych dzieł nie zasmakuje razowa. A zrobisz to tylko, wmsieszawsy się w rozdrany od handlowego świergotu tłum na Czerwanym czy Zielonym Ryńku. Tam znajdziesz rodzimych „bukinistów”. Są inni od paryskich, przypominają raczej handlarzy z niedzielnich targów w Sewerynowie. Jeśli i tu zajrzysz „czytaku”, to folklor pod łódzki masz za darmo, a gorliwie cię jeszcze zachęca do kupna „Rozkoszy kobiety” czy innego przedwojennego brukowa. Spotkasz tu też znajomą „rewolwerówkę”, wszystko „prawie że darmo”. Więc może weźmiesz? Ale na pewno stań wroćcis na szlak średnio-wiekowego trójkąta do antykwarii, które jak szlachetne katalizatory z masy drukowanego słowa oddzielają dla ciebie bibliofilu to co najcenniejsze.

M. Kr.

„SICILIA 59” niewątpliwy sukces łódzkich filatelistów

W katalogu wystawy „Sicilia 59” czołowe miejsce na liście uczestników (klasa honorowa) zajmują: H. M. Queen Elisabeth II, H. E. Francis Cardinal Spellman, S. A. S. le Prince Rainier III de Monaco i szereg innych znanych osobistości. W klasie oficjalnej wystawiało 27 przedstawicielstw państwowych, w tym m. in. nasze Ministerstwo Łączności.

Ogółem w wystawie „Sicilia 59” wzięło udział 235 uczestników, którzy przygotowali ponad 500 zbiorów.

Te cyfry świadczą doskonale o rozmachu i znaczeniu spotkania filatelistów całego świata w październiku br. w Palermo. Wystawa zorganizowana została pod protektoratem FIP (Między narodowa Federacja Filatelistów) co nadaje jej znaczenie swego rodzaju „olimpiady”.

W takiej konkurencji przyszło „wystąpić” 10 polskim filatelistom w tym trzem łódzianom.

Odwiedzamy p. Lesława Zablińskiego — przewodniczącego oddziału łódzkiego PEF i medalistę z Palermo. Rozmowa zaczyna się od obejrzenia „trofeum” — pozłacanego medalu „Sicilia 59”.

Poza mną także dwóch innych łódzian odznaczono medalami — mówi p. Zabliński — p. Cezarego Rudzińskiego za zbiór motywowy znaczków dotyczący literatury słowiańskich (srebrnym) i p. Tadeusza Hampła za zbiór stempli przedfilatelistycznych Królestwa Polskiego (posrebrzonym). Tematem mojej ekspozycji był zbiór międzynarodowy znaczków wydanych na rzecz Czerwonego Krzyża.

To z pewnością nie pierwsza wystawa, w której brał pan udział? — W każdym razie najważniejsza i tym cenniejsza, że przyniosła mi największy sukces. Brałem także udział w wystawach w Bukareszcie, Bernie,

Moskwie, międzynarodowej wystawie „Warszawa 87” i szeregu innych. Poza tematycznym zbiorem Czerwonego Krzyża kompletuję także znaczki Węgier i Watykanu. Obserwując, co prawda z daleka, wystawę w Palermo, sportrzełem, że uległa obniżeniu waga wartości finansowej

zbioru jako kryterium oceny jego wartości. Jednocześnie coraz więcej znaczenia nabiera wartość wiedzy filatelistycznej, włożonej w zbiór.

Daje to nam, filatelistom polskim szanse odciążenia znaczenie większej roli na światowej giełdzie filatelistycznej. Rozmawiał: J. Br.

RODZICE kontra KLASZTOR



Rodzice Katarzyny, którzy nie wierzą w dobrowolną decyzję córki.

„Drodzy rodzice, wybaczenie, jeżeli już nie wrócę do domu, czuję się powołana do życia zakonnego...” Słowa te nakreślone przez 18-letnią córkę rolnika z Seel, w Kärnten grożą skandalu, który zajmuje w tej chwili całą Austrię i komentowany jest przez wszystkie magazyny zachodnie.

W kwietniu posłał zamożny chłop Franz Korpsitich swoją córkę Katarzynę do klasztoru elżbietanki w Klagenfurt, by zapoznała się tam ze sztuką gospodarstwa domowego, Katarzyna nie podobała się w klasztorze. Nawet w żartach nie dopuszczała do siebie myśli zostania zakonnicą. Nie mogła się doczekać powrotu do domu. W czasie odwiedzin w domu, zwierzyła się swej bliźniaczce siostrze, że nie czuje się powołana do życia zakonnego. Rodzice chcieli zabrać swą córkę przed wyznaczonym terminem.

Kiedy matka zjawiała się w klasztorze, dwie zakonnice przyprowadziły Katarzynę do rozmównicy. Była bardzo osiablona i z tęsknotą patła matce w ramiona. Pani Korpsitich dowiedziała się, że córka zdecydowała się pozostać w zakonie.

Od tej chwili rodzicom nie wolno było widywać się z Katarzyną bez świadków. Daremnie okazywały protesty zrozpaczonych rodziców u władz kościelnych, które nie wymagają zgody rodziców na pozostanie w zakonie i twierdzą, że decyzja Katarzyny była dobrowolna.

Rodzice, choć dobrzy katolicy, oskarżyli w sądzie klasztor o uprowadzenie ich dziecka. Nie do pozardżeczenia jest rola adwokata dr Gregora, który musi wydać o sprawie iście salomonowy sąd. Według ustawodawstwa austriackiego, wolno każdemu po ukończeniu 18 lat wybrać sobie dowolny zawód. Czy życie zakonne jest zawodem? Zaprzeczył

znaczy parady się całej katolickiej Austrii. Potwierdzenie oznacza dla rodziców utratę ukochanego dziecka. Adwokatowi została do wygrania jeszcze jeden punkt ustawy, który zastrzeżona, że dziecko rodziców posiadających przedsiębiorstwo, w którym potrzebne jest jako siła robocza, może zdecydować o swym zawodzie dopiero po 21 roku życia.

Państwo Korpsitich mają takie przedsięwzięcie. Jakikolwiek będzie wynik tego procesu, jedno jest pewne. Nie jest to proces z XXI wieku. Sily, które w zastanawiający sposób wpłynęły na nagłą decyzję Katarzyny Korpsitich pachną raczej inkwizycją.



Katarzyna obojętna już jest dla świata, którego nie ma już zobaczyć.

CO WARTO PRZECZYTAĆ?

Wmawiała w gości salonu Lacroix, że to jest jej czwarte z kolei wotum szczęśliwe. Bezustannie zapowiadając, że była ślubną żoną człowieka, który nie żył blisko od lat czterdziestu, sama wierzyła wreszcie, że Witt się z nią ożenił. Na użytek swych bywalców używała powtarzany często przez nią aforyzm:

— Mężczyźni są jak kawony. Trzeba ich kilka skosztować, że by w końcu trafić na właściwy i dobry.

Jules Lacroix był takim właściwym kawonem...

O fragment wydanej ostatnio powieści Stanisława Wyszyńskiego „KAROLINA SOBANKA” (Wydawnictwo Literackie, cena 15 zł, str. 242).

Akcja toczy się w latach 1780-1790 i oparta jest na wydarzeniach historycznych, a poświęcona Karolinie Sobanki, która wślawiła się zarówno uroda, temperamentem i licznymi romansami i flirtami (m. in. z Puszkim i Mickiewiczem), jak i działalnością szpiegowską. Była ona członkiem wywiadu carskiego i zniszczyła wielu działaczy postępowego ruchu polskiego i rosyjskiego.

Książkę tę, napisaną niemal sensacyjnie, czyta się z wielkim zainteresowaniem.

„Jakie to dziwne! — szepnęła. — Jakże strasznie dziwne! Ta zabawa... ci wszyscy goście... a teraz to...”

I nodnosząc wyżej świecę, powiodła wzrokiem wokoło po otaczającej gromadzie widm.

A wtedy serce George'a niemal do bólu wezbrało miłością i rozczuleniem, zrozumiał bowiem, że Estera tak samo jak on wyczuwa tajemniczość i dziwność życia.

Ogarnęło go wzruszenie tym bardziej dotkliwie, że jednocześnie przypomniał sobie z rozpaczą powziętą tego wieczora decyzję i wiedział, że od tej chwili rozchodzą się ich drogi...

Thomas Wolfe — „NIE MA POWROTU” (Czytelnik, cena 5 zł, str. 734). Autor powieści zmarły w 1938 r., jest jednym z czołowych najbardziej utalentowanych pisarzy amerykańskich. W USA porównuje się go z Dostojewskim.

„Nie ma powrotu”, to powieść o życiu młodego literata Webbera i jego przyjaciółki Estery. Dzieło nacechowane jest, charakterystyczna dla całej twórczości autora, głęboką wnikliwością i drobiazgową analizą stanów psychicznych bohaterów

SANTA CRUZ

— wyspa szczęśliwości

O d czasu, gdy Charles Robert Darwin wrze... na wyspach Galapagos, minęło już ponad sto lat. Tak samo, jak wówczas żyła tu sędziwa i obrzybniona żółwia, wygrzewająca się na skałach lub nurkująca w zatokach stada przeraźliwie brzydkich iguanów, o których jaszczyurki... które zachowały posturę i wyczuwają swoich przodków sprzed paru milionów lat... Tak samo jak wówczas gnieźdzą się i rozmnażają osobliwe gatunki ptaków, a jest tych gatunków aż 77... I klimat się nie zmienił

niż nasze ciętrzewie czy bażanty.

Po wytepieniu korsarzy, wyspy Galapagos zaawansowały na jasec zesłania dla przestępców z Ekwadoru, ale że przestępcy nie byli tu jak w najprawdziwszym raj, więc rząd ekwadorski — czasem wynalazł dla nowych zesłańców takie miejsca, które zamiast raju przypominały piekło.

Obecnie na wyspach Galapagos mieszka 1.530 spokojnych rybaków — są to potomkowie da-

Norwegów, a nawet jeden Lapończyk.

Ostatnio osiedlił się wśród europejskich „Robinsonów” młody Amerykanin z Kalifornii John Nelson. Najpierw na Galapagos przywiódł go zwykła ciekawość turysty. Gdy zwiedzał Santę Cruz i podpatrywał osobliwość przyrody, spotkał szlenną, młodo wyspiarkę Fridel Kastalben. Oboje rozkochali się w sobie, a następnie za zgodą rodziców uroczej wyspiarki pobrali się i wyjechali jachtem do Kalifornii. Niestety, już po 4 tygo-



Samo wybrzeże wyspy Santa Cruz nie jest zachęcające, lecz za to jej wnętrze o średnicy 50 km — to istny raj, pełen wspaniałej roślinności, zwierząt i ptaków.

— wiosną, latem, zimą czy jesienią przeciętna temperatura dnia wynosi 22 stopnie... I Ocean Spokoje, jak i wówczas, spokojnie omiwa brzegi 13 większych i około 40 małych wysp (łącznie wyspy Galapagos obejmują obszar 7.840 km kw).

Jeszcze w XVIII wieku wspaniałe Galapagos władali piraci. Dobrze im tu było wśród statecznych żoił i brzydkich, lecz niestrasznych iguanów, żywiących się przeważnie planktonem. To właśnie piraci sprowadzili tu bydło, trzodę owilną i kury. Piratów już dawno nie ma. Dawniejsze spokojne krowy i buhaje, maciory i knury na pewno by nie poznały swego potomstwa, które kompletnie zdięczało. Dzisiejsze zaś kury na Galapagos fruwają jeszcze lepiej

wniejszych zesłańców, bądź też dobrowolnie osiedleni tu Ekwadorczyści.

Wśród całego archipelagu najosobliwsza jest chyba wyspa Santa Cruz — dlatego najosobliwsze że upodobał ją sobie przeważnie Europejczycy, których znudziła lub zmęczyła cywilizacja i którzy chcą żyć za pan brat z przyrodą.

Jest ich tu załadowie 39, w tej „szkiele 15-cioro dzieci. O Santa Cruz — inaczej nie mówią, jak „nasza wyspa szczęśliwości”.

Charles Kabler — to dawniejszy paryski elegant, szalawiła i bon vivant. Na Santa Cruz przy był przed 30 laty i chociaż już jest po 80-tych trzyma się krzepko. Swoją domkę z lawy i kawał ogrodu otoczył kamiennym parkanem. Nie lubi składać ani przyjmować wizyt. Powiada, że najlepiej się czuje w towarzystwie swych myśliwskich strzelb i żoił, który chyba znacznie starszy jest od Mr Kublera i waży ponad... 300 kg.

Bracia Angermayer — Fritz, Gustaw i Karl — błogosławia pa mieć swego przewidyjącego ojca, który w przededniu wybuchu II wojny światowej powiedział im pewnego dnia:

— Mol chłopcy, zmykajcie z „Vaterlandu” dokąd was, oczy poniosą. Już ja przeczuwam co tu będzie. I nie dajcie się zabić. Życie szczęśliwe i dale od tego hitlerowskiego piekła!

I bracia Angermayer zawędrowali aż na wyspy Galapagos, odległe od Europy o jakieś 10.000 km.

Jest tu także kilku Szwajcarów, młoda para przyrodników belgijskich, kilku Szwedów i

dnach Mrs Fridel Nelson miała dość cywilizacyjnych cudów i postanowiła wrócić na ukochaną wyspę — oczywiście, wrócił z nią również John.

Rząd Ekwadoru niewiele wymaga od osadników. Każdy, kto wpłaci 500 dolarów, otrzymał na własność taką działkę ziemi, jaką sobie sam wybrał. Jeden jedyny warunek do spełnienia — to pobudowanie domku w przeciągu dwu lat.

CZE-MOND

ABC dobrego wychowania

KAZIMIERZ B. — „Znajomi zaprosili nas na kolację. Jest to znajomość raczej nowa i chcemy ją podtrzymać. Czy możemy prosić ich do siebie w krótkim odstępie czasu, czy też przeczekać kilka tygodni?”

Zbyt szybko następujące po sobie zaprosiny mogą być kłopotliwe dla drugiej strony, która znów będzie się porządkować do rewanżu a i Państwa zmuszą to wkrótce. Najlepiej w tych sprawach zachować średni umiar, 3-4 tygodnie, to okres niedługi.

CIEKAWA LALA. — „Czy wypada rozmawiać z mężczyzną, który się nie przedstawił?”

To zależy. W sytuacjach takich jak np. jazda pociągiem czy wspólna niedola w długiej kolejce, w oczekiwaniu na jakiś „egzotyczny” zakup — upoważniają na ogół do rozmowy z osobami nieznanymi i nie zobowiązują w zasadzie do przedstawiania się. Natomiast w innych sytuacjach (nie wiemy, jaka Pani ma na myśli), jeśli dwie osoby mają ochotę kontynuować znajomość — mężczyzna powinien się przedstawić.

CIERPLIWA ZONA. — „Do szalu doprowadza mnie zwyczaj czytania przy jedzeniu, z uporem uprawiany przez mojego męża. On twierdzi, że przesadzam, a ja nie wiem jak go od tego odzwyczaić”.

Nie jest Pani pierwsza, która ma te kłopoty, ani też chyba ostatnia. To rzeczywiście brzydki zwyczaj, a także — jak twierdzą lekarze — niezdrowy. Na odzwyczajenie nie ma radykalnego lekarstwa, jeśli strona obciążona tym nałogiem nie przejawia dobrych cech. Najlepiej chyba przygotować na tę porę jakąś sensacyjną ciekawostkę do opowiedzenia, albo rozpocząć rozmowę na temat niezwyknie interesującej małżonki.

WACEK. — Można pomagać sobie kawałkiem chleba, jeśli nie ma drugiego widelca. Śledzie można jeść posługując się widelcem i nożem.

ROZCZAROWANA. — „Chłopiec przychodził czasem do mnie, dość często chodził do kina, czy kawiarni, ale niezmiernie daleko do zrozumienia, że ma względem mnie poważne zamiary, rozmowy na tematy sercowe zreszcie kieruje na „neutralne” tory. Zaczyna mnie to denerwować. Co mam zrobić i co to znaczy?”

Znaczy prawdopodobnie, że traktuje Panią jak dobrego kompana, a uczuciowo nigdzie nie jest zaangażowany. Jedyne słuszne w tym wypadku, stanowisko wyzyskujące. Z przyjaźni często rodzi się miłość. Podobno kobiety najczęściej tracą przez niecierpliwość.

dobry żart = TYNFA WART

Matka: — Kochanie, zaczynam się poważnie niepokoić o twój mąż. Taki jest jakiś zaniedbany, nie ubiera się już tak starannie jak wówczas, kiedy wyszłaś za niego za mąż.

Córka: — Tak uważasz? To dziwne. Nosi przecież nadal to samo ubranie, co wówczas.

Szkot zaprasza przyjaciela na obiad.

— Wjedziesz windą — objaśnia — gdyż mieszkam na szóstym piętrze, pierwsze drzwi na prawo, Naciśnij lokiem guzik od dzwonka i natychmiast ci otworze.

— Dlaczego lokiem? — dziwi się przyjaciel.

— No, nie przyjdiesz do mnie przecież z pustymi rekoma.

Wyjątek z listu pana Mac Adama do pewnej edynburskiej



— W poniedziałek smakowała ci fasolka, we wtorek smakowała ci fasolka, w środę smakowała ci fasolka — a nagle w czwartek przestała ci smakować?



— Jeszcze wyżej, proszę pana...

Kiej gazety: — Jeżeli będziecie nadal drukowali te idiotyczne dowcipy o Szkotach, przestanie wypożyczać wasze pismo od mego sąsiada i straciecie czytelnika.

— Kelner, zdaje się, że wypitem trochę za dużo. Proszę przynieść mi coś, abym przedko wytrzeźwiał.

— Już się robi, proszę pana, Oto rachunek.

Młody chłopak podbiega do policjanta.

— Niech pan przedko idzie. Jakiś bydlak bije się z moim ojcem.

Policjant biegnie na miejsce awantury i widzi dwóch mężczyzn, okładających się kulakami.

— Który z nich jest twoim ojcem? — pyta chłopca.

— Nie wiem, O to się właśnie pobili.



Bez podpisu

Młoda paryżanka, nawet nie spostrzegła, kiedy na Placu de la Concorde zubiła swą szyję na halkę. Bardziej przytomny był natomiast po liejant, który natychmiast wstrzymał ruch, podniósł z wielką galanterią zgubiony kawałek damskiej garderoby i z usmiechem wręczył miódej damie. m. k.

Zarty bywają różne. Wątpliwe jednak, czy dla kogokolwiek będzie przyjemne ujrzienie zielonej gasienicy na... telerzyku z salata lub karalucha, wypływające go na wierzch podczas mieszania cukru w filiżance kawy. W końcu jednak okazuje się, że jest to tylko... niespodzianka, przygotowana dla gościa przez gospodarza. Gasienice i karaluchy nie są bowiem prawdziwe, lecz zrobione z różnych materiałów — z takim jednak kunsztem, iż na pierwszy rzut oka trudno zorientować się, że to tylko imitacja. Produkują podobnych „niespodzianek” zajmując się we Francji specjalną fabryką, nazywaną powszechnie „fabryką żarcików i psikusów”. Co dziwniejsze, produkcja tej cieszki się wielkim popytem.



Czego tam nie ma! Cafe komplety klimatów i zab różny rozmiarów i różnego wyglądu, jaszczurki, żmieje, boże krowki, pędraki itp. Są także myszy, piskięta, a nawet palaki z trzęsącymi się nóżkami. (S)

Okazuje się, że nie wszystkie ptaki tego samego gatunku, a zamieszkujejące na innych kontynentach — rozumieją się nawzajem. Ornitologzy nagrali na taśmie magnetofonową głosy kawek gnieźdzących się we Francji, a następnie głosy te odtworzyli w w pobliżu gniazd kawek zamieszkujących kontynent amerykański. Wynik? Zaledwie zmikoma część kawek amerykańskich reagowała na głos swych francuskich krewniaków, pozostałe zaś zachowywały się całkiem obojętnie. Analogicznie — tylko niektóre kawki francuskie rozumiały „po amerykańsku”. Podobne wyniki przyniosły doświadczenia przeprowadzone z innymi gatunkami ptaków. Należy więc przypuszczać, że wśród ptaków — podobnie jak wśród ludzi — znajdują się zarówno poligloty, jak i osoby mniej wykształcone. (S)

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Niepowodzenie, przeciwnieństwo losu, 3. Suche ciasto z rodzynkami i suszonymi owocami, 5. Farba w kolorze brunatno-czerwonym, używana w malarstwie, 7. Stolica europejska, 8. Drzewo iglaste pochodzące z Ameryki Pn, 9. Elektroda dodatnia, 10. Porządek prac na danym okresie czasu, 11. Figura geometryczna, 12. Ojczyzna Odysusza, 13. Pies jannik, 14. Figura w szachach, 15. Wzniesienie czyjeś zdrowia przy uczcie, 16. Imię żeńskie, 17. Tytuł staropolski.

Pionowo: 1. Nagła zmiana losu bohatera w dramacie, 2. Znacząca starożytnej kultury greckiej i rzymskiej, 3. Wodospad na rzece, 4. Wysoki urząd dworski w dawnych monarchiach i na dworze papieskim, 6. Wyłączenie za pomocą środków znieczulających działalności pewnego odcinka obwodowego systemu nerwowego w celach leczniczych.

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 29. XI, 59 r.

Poziomo: 1. Patyna, 4. Plener, 7. Mora, 8. Snop, 10. Rano, 12. Doza, 13. Lont, 14. Anna, 15. Siez, 17. Takt, 18. Agat, 20. Zebu, 21. Urna, 22. Dwór, 23. Lupina, 24. Artyzm.

Pionowo: 1. Piedestał, 2. Tusz, 3. Amplituda, 4. Partyzura, 5. Neon, 6. Romantyzm, 9. Nasze, 11. Nagan, 16. Czop, 19. Gady,



Restauracje pracujące pod nazwą „Tradycje i jakość”, grupujące ciele restauracyjną Francji wydały pierwsze „paszporty gastronomiczne”. Te pierwsze „paszporty” otrzymali: minister transportu Francji — Buron, Wysoki Komisarz Turystyki Francuskiej — Sainteny i Jean Cocteau.

1		2		3		4
			5	6		
7					8	
			9			
10					11	
			12			
13					14	
			15			
16					17	

NA OSTATNIM PRZYSTANKU...

Dzielnica trochę zapomniana

Starsi mieszkańcy tej dzielnicy pamiętają doskonale, kiedy Marysin i Rogi wraz z okolicami powiększały grono podlódzkich wsi. Podobno jeszcze 20 lat temu rósł tu ogromny las, z którego do dziś nie zostało ani śladu. Oczywiście, bez poparcia kronik, trudno powiedzieć ile w tym jest prawdy. Jednak fakt, że ta północno-wschodnia rogatka miasta była do niedawna poza granicami Łodzi, nie budzi najmniejszych wątpliwości.



Jeszcze do niedawna w brzydkim, drewnianym baraku uczyły się dzieci Marysina, Rogów i okolic.

Zabudowa tej dzielnicy, jak zresztą i całej Łodzi, jest niezwykle chaotyczna. Pełno tu małych, często „ślepych” uliczek, w większości pozabawionych przyzwyczajonych nawierzchni, ogromna ilość domków jednorodzinnych, obok których powyrastały duże, nowoczesne bloki. Np. piękny prezent, w postaci ogromnego domu otrzymał w tym roku renciści, a nie mniejszy — dzieci, którym na 1 września przekazano śliczną szkołę.

Właśnie, a propos najmłodszego pokolenia tej dzielnicy. Jak poinformował nas kierownik szkoły — duży przyrost naturalny sprawia tu wiele kłopotu. Podobno jeszcze 5 lat temu do miejscowej szkoły, która do niedawna mieściła się w ponurym, drewnianym baraku, uczęszczało 350 dzie-



1 września był dniem niezwykle uroczystym. Rok szkolny 1959/60 przywitani uczniowie w nowym, pięknym budynku. Foto: L. Olejniczak

ci. W tym roku szkolnym jest ich już 950, a w przyszłym, liczbą ta znacznie się powiększy. Nie zatem dziwnego, że mimo otrzymania nowego, obszernego budynku, nauczyciele są zmuszeni do prowadzenia lekcji na dwie zmiany.

Trudności te nie przeszkadzają jednak w ożywionej działalności, jaką prowadzi tu grono pedagogiczne. W ostatnim miesiącu sprowadzono np. projektor filmowy, który zainstalowano w szkolnej świetlicy. Co niedzielę wyświetla się tu co najmniej dwa filmy, z których korzysta nie tylko młodzież, ale i

dorośli. Ta pożyteczna inicjatywa miejscowej szkoły spotkała się z dużym uznaniem mieszkańców, którzy ażeby dostać się do kina musieli dotychczas odbywać długie wędrówki do centrum miasta.

Ale bez kina można się było jakoś obejść. Gorzej natomiast zrezygnować z tego, co prozaicznie nazywa się chlebem powszednim. Na rogu ulic Wycieczkowej i Strusiej jest wprawdzie MHD-owski sklep spożywczy, ale mimo wysiłków personelu nie jest on w stanie zaspokoić wszystkich niezbędnych potrzeb mieszkańców. Gdyby jeszcze lokal był przyzwoity — wzdychają klienci, a zwłaszcza sprzedawcy.

Rzeczywiście, warunki w jakich pracuje tu kilkuosobowy personel są makabryczne. Małe pokójki, wynajęte od



1 września był dniem niezwykle uroczystym. Rok szkolny 1959/60 przywitani uczniowie w nowym, pięknym budynku. Foto: L. Olejniczak

prywatnego właściciela domu, pozabawiony zapieczętowany jest skrzyniami, które utrudniają nawet dojście do lady. Ciężkie paki z towarami trzeba taszczyć na własnych plecach do miniaturowej, wiatrowej komórkki, mieszczącej się na podwórzu. Ona bowiem od chwili założenia sklepu służy za podręczny magazyn.

Wobec takiej sytuacji dziwny wydaje się fakt, że dyrekcja MHD nie pomyślała do tej pory o jakimś lepszym lokalu dla dzielnicy, pozabawionej zupełnie placówek handlowych.

★ „Artystyczna” w nowej szacie ★ W „Dietetycznej” — kolacje

Onegdaj otworzyła swoje podwoje po generalnym remoncie, restauracja „Artystyczna”. Wnętrze zostało nowoczesnie i ze smakiem zaprojektowane przez artystę plastyka Danutę Snadowską.

Warto tu nadmienić, że cały remont — łącznie z wymianą stropów wykonano w 4 miesiące. Może by tak sąsiad przez mie-

dzę — LZG-Wachód, które nie mogą się uporać z remontem „Słońca” zasięgnął języka u swoich kolegów, jak robić szybkościowo remonty.

Dla informacji konsumentów „Dietetycznej” podajemy, że uruchomiono w tej restauracji ty tułem próby również wydawanie kolacji. (wit.)

Więcej takich imprez Koncert DZIECI — DLA DZIECI

Z inicjatywy 38 Łódzkiej Drużyny Harcerzek i Hufca Harcerskiego Łódź-Sródmieście, w sali teatralnej MDK odbył się w tych dniach bardzo miły koncert. W koncercie tym wystąpił chór Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej pod dyr. prof. T. Kałowskiemu oraz uczniowie klas instrumentalnych tej szkoły. Na program złożyły się utwory fortepianowe, skrzypcowe, klarinetowe i pieśni polskich kompozytorów.

Do doskonała gra solistów, dobre opanowanie przez nich poszczególne instrumenty, piękne brzmienie głosu, świetna dykcja oraz wprost zdumiewająca intonacja chóru, zyskały sobie nie tylko uznanie, ale i entuzjazm młodej publiczności.

Warto przy okazji nadmienić, że był to pierwszy koncert w ramach obchodu 10-lecia istnienia Łódzkiej Podstawowej Szkoły Muzycznej i Liceum Muzycznego. Dobór utworów kompozytorów polskich stanowił wkład szkoły w obchody.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że organizatorzy otrzymali od dyrekcji MDK salę bezpłatnie i że komitety rodzicielskie szkół zaproszonych na koncert postanowiły przeznaczyć pewne sumy na budowę nowej szkoły muzycznej, która — jak wiadomo — będzie stanowił jeden z pomników Tysiąclecia w naszym mieście. Rozpoczęcie budowy tej szkoły przewidziane jest na początek roku 1961, a zakończenie — w roku 1963.

Choć warunki, w jakich pracuje obecnie Łódzka Szkoła Muzyczna są bardzo trudne, to jednak wyniki nauki są tu doskonałe, o czym świadczą między innymi najdłuższe wspomniany wyżej koncert. Urok tego koncertu na długo pozostanie w pamięci młodej publiczności. Warto zorganizować więcej takich imprez, zarówno dla młodzieży szkolnej, jak i dla dorosłych, którzy również chętnie posłuchaliby naszych najmłodszych muzyków.



Nareszcie skończą się kłopoty z wodą.

Brawo Komisja Kobieca przy WKZZ

Wielka uroczystość u małych dzieci

Sekretarz WKZZ w Łodzi Leokadia Kuśa wręcza maluchom piękne zabawki.



W lipcu br. wiele radości sprawił małym pacjentom szpitala dziecięcego przy ul. Spornej dar Komisji Kobiecej przy Woj. Kom. Zw. Zaw. w Łodzi. Komisja ufundowała dla dzieci piękny telewizor marki „Rubin”.

Ostatnio Komisja Kobieca sprawiła miłą niespodziankę dzieciom z prewenterium przy ul. Popioły w Rudzie. Tym razem darem były zabawki. Dużo pięknych zabawek.



Niecodzienną uroczystość w prewenterium uprzyjemniły również występy baletu Spółdzielni „Czystość”.

W ub. piątek Komisja Kobieca wraz z zespołem dziecięcym I Rudzkiej Wykończalni i Farbiarni pod kier. J. Hajna oraz z zespołem Spół-

dzielni „Czystość” — balet dziecięcy, odwiedziła dzieci w prewenterium. Była to niecodzienna wizyta. Dzieci, a jest ich tu 150 — nie spodziewały się tak miłych gości. Występ artystyczny uprzyjemnił im cały wieczór nie mówiąc już o wręczonych zabawkach, które wszystkim bardzo się podobały. Dzieci były zachwycone.

W najbliższym czasie Komisja Kobieca, obok normalnej swojej działalności (m. in. odczyty, organizacja kursów języka rosyjskiego) zamierza objąć patronat nad Zakładem dla Nieuleczalnie Chorych przy ul. Wróblewskiego. W Zakładzie tym będą występowa-



Jak bardzo dzieciom podobają się występy, niech świadczy to oto zdjęcie. Rozesmiane, uradowane buzie mówią same za siebie. Była to naprawdę wielka uroczystość u małych dzieci.

Foto: L. Olejniczak

wały różne zespoły zakładowe, uprzyjemniając czas jego pensjonariuszom. Inicjatywa Komisji Kobiecej zasługuje na pełne uznanie.

(J. Kr.)

H. STEPLÓWNA

Klub MP i K — otwarty

Od 7 brn. księgarnia i czytelnia-kawiarnia Klubu MPiK przy ul. Piotrkowskiej 86 — parter, będą czynne w dni powszednie od godz. 13-20, w piątki natomiast od godz. 13-18.

Czytelnia na I p. będzie czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10-20, a we wtorki i soboty z uwagi na odbywające się imprezy od godz. 10-18, w niedziele zaś od godz. 12-18.

Przedświąteczny kiermasz w Pałacu Sportowym cieszy się powodzeniem

Przedświąteczny kiermasz przedsiębiorstw handlu państwowego i spółdzielczego, jaki został otwarty w piątek w Łódzkim Pałacu Sportowym, już w pierwszym dniu cieszył się dużą frekwencją klientów.

Zapytaliśmy kierownika Wydziału Handlu — dyr. Z. MISAKA o jego wrażenia zaraz po otwarciu kiermaszu.

— Ogólnie oceniając tę imprezę muszę stwierdzić, że jest ona stosunkowo skromna, lecz estetycznie i gustownie urządzona. Nawet nie przypuszczałem, że zaraz po otwarciu będziemy mieli do czynienia z takim rumem na artykuły gospodarstwa domowego. Jest to rzecz o tyle ciekawa, że te same artykuły

znajdują się w mniejszych punktach sprzedaży rozrzucone po całej Łodzi. A jednak gdy są one zgromadzone w jednym punkcie w dużym stoisku i wyborze — przyciągają klienta.

— A inne branże?

— Stoiska z konfekcją i dziewiarstwem są udane. Dużą frekwencją cieszą się również stoiska ze sprzętem sportowym, a więc z butami, лыжамі i nartami. Raj mają także dzieci przy stoisku zabawkaraskim. Potrafiliśmy zgromadzić na kiermaszu cały asortyment różnych zabawek i to w niezłym gatunku, dużo lepszych i estetyczniejszych, niż w latach poprzednich.

— Czy frekwencja była tylko na otwarciu, czy też w ciągu całego dnia?

— Pod wieczór w piątek frekwencja spada z powodu złych warunków atmosferycznych — padał deszcz. Mógłby jedynie powiedzieć, że w pierwszym dniu obrót na kiermaszu wyniósł — pół miliona złotych. Są widoki, że obroty jeszcze wzrosną w dniach najbliższych.

Sk.

ZBoWiD prosi

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację podjął akcję gromadzenia wszelkich materiałów historycznych, dotyczących walk o wolność i demokrację. Wchodzi tu w grę zarówno wspomnienia uczestników walk lub pracy konspiracyjnej, jak i zdjęcia, dokumenty, gazetki, ulotki itp.

Komisja historyczna ZBoWiD zwraca się tą drogą do wszystkich uczestników walk o kontaktowanie się z zarządem komisji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 211.

Członkowie zamieszkali na terenie dzielnicy Śródmieście i Władzów proszeni są o kontaktowanie się w każdej środę z członkami komisji historycznej, urzędującymi w pokoju nr 7.

*** Z miasta w kilku zdaniach ***

SPOTYKAMY SIĘ WSZYSCY NA CIEKAWYM ODCZYTYE pt. „Odkrycia Australii”, który wygłosi prof. Tadeusz Olszewski, 7 brn. o godz. 18 w sali odczytowej LDK (ul. Traugotta 18).

ŻYCIE SEKSUALNE MŁODZIEŻY. Pod tym tytułem odbył się odczyt w sali kina „Odra”, w Łodzi, ul. Przej. alniana 68 — w niedzielę, dn. 6 brn. o godz. 12. Po odczytaniu filmu.

LOSOWANIE „KUKULECZKI” odbędzie się dziś (6 brn.) o godz. 18 w sali SKS w Łodzi (ul. Północna 36). W tym samym miejscu i czasie zostanie rozlosowanych 15 telewizorów za listopad 1959 r.

DYSKUSJA W KLUBIE KOBIECY. Wydział Kultury i Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet organizują 7 brn. o godz. 16 w lokalu przy ul. A. Struga 1, dyskusję na temat sztuki pt. „Dzieńczę-

ta z fotografią”, wystawionej przez Teatr 7.15. W dyskusji wezmą udział m. in. artystki Jadwiga Andrzejewska i Ajina Kulikówna oraz literat Jan Korprowski.

W DOMU KULTURY — BALETY (ul. Zgierska 7) 23 Rejonowa Wypożyczalnia Książek organizuje w dniu 7 brn. o godzinie 18 wieczór literacki ku czci J. Słowackiego. Wstęp wolny.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. Hanny Sawickiej

W ŁODZI

ZAWIADAMIAJA

że w wykonaniu uchwały KERM nr 217 z dnia 22. V. 59 r.
OTWARTY ZOSTAŁ

dnia 5 grudnia 1959 roku



SKLEP FABRYCZNY

przy ulicy Jaracza nr 3 w Łodzi

zaopatrzonej w pełny asortyment nici

wszelkiego rodzaju produkcji własnej jak również

w ARTYKULY PASMANTERYJNE z przemysłu państwowego.

8493-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO rolne blisko stacji, przystanku tramwajowego lub autobusu wzmoczone w dzierżawę. Zaplace dobrze. Zgłoszenia Łódź, Osiedle Mierckiego, ul. Dąbrowskiego 3, m. 15, godz. 15-20. 21889 G

PLAC budowlany 500 m kw. przy ul. Rzgowskiej przed borem sprzedam. Wiadomość Rzgowska 127. 21972 G

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość”, Piotrkowska 39 poleca do sprzedaży i poszukuje do kupna domki jednorodzinne, place, gospodarstwa rolne oraz wille. Porady bezplatne. 8485 K

GOSPODARSTWO 6 ha ogrodów, zabudowania sprzedam. Wochertów p-ta Przykoma, pow. Turck, Duczmanński lub Łódź, Piotrkowska 179, u dozorca. 21963 G

DOMKI jednorodzinne w różnych cenach kupno - sprzedaż. Informacje Marcina 15, m. 1a, oficyna. 21944 G

PLAC budowlany sprzedam. Darniowa 15, Marciniak (boczna Świętojańska). 21991 G

DOMEK jednorodzinny w Rudzie - Zarzecznia 4 oraz 2 ha ziemi sprzedam. Wiadomość Chochołowska 159, Górecki. 21747 G

SPRZEDAŻ

OKULARY do TELEWIZJI oraz okulary wszelkiego typu poleca zakład optyczny - Obr. Stalina 20. 21840 G

MASZYNY łączarkę podług 25 sprzedam. Wiadomość tel. 338-03. 21639 G

NORKI hodowlane sprzedam. Tel. 505-03. 21925 G

FUTRO węgierskie barany sprzedam tanio, Plac Dąbrowskiego 2-11, prawa oficyna. 21977 G

NOVA sypialnie złota brzoza stylowa sprzedam stolarnia Aleksandrów Łódźki, ul. Zielona 13. 21987 G

NORKI, tchórzofreki, klatki sprzedam. Pabianice, Targowa 34. 21885 G

PIANINO marki „Seiler” sprzedam, Zwinki 3, m. 24 prawa oficyna, godz. 16-19. 21876 G

SAMOCHOBY osobowe - „Skoda” sprzedam. Ul. Sierakowskiego 33a. 21952 G

MASZYNY dziewiarska saneczkowa 8x90 sprzedam. Łódź, Nizsza 32 przy Dąbrowskiego. 21949 G

SAMOCHOBY „Warszawa” sprzedam. Zeromskiego 67 (geraz). 21924 G

MASZYNY do szycia tario sprzedam. E. Plater 1-3 boczna Starosikawskiej. 21907 G

SAMOCHOBY osobowe „Warszawa” sprzedam. Stan dobry. Usgauc ul. Terenowa 20, boczna Dubois, godz. 9-15. 21904 G

MASZYNY „Singer” damsko-męska szybkoobrotowa z motorkiem sprzedam, ul. Śląska 20a, m. 3. 21894 G

PIANINO czarne sprzedam. Al. 1 Maja 60-3. 21744 G

SAMOCHOBY „Packard Ultramatic” 8-osobowy, stan doskonały sprzedam. lub zamienie na samochód „Warszawa” względnie „Octavia”, Białki, Brzeziny łódzkie, Kościuszki 48. 21885 G

AKORDEON 80 basów - „Weltmeister” sprzedam. Wólczańska 38, m. 1. 22035 G

DWA krosna żakardowe ręczne na chodzie 800 i 400 platyna wzór malinki sprzedam. Wiadomość - Łódź, tel. 255-73. 22032 G

SAMOCHOBY „Syrena” sprzedam. Łódź, 1 Maja 62-7. 22031 G

SAMOCHOBY „Pobieda” po przebiegu 58.000 km sprzedam. Plac Kościelny 4, m. 27. 22010 G

SAMOCHOBY „Warszawa” eksportowy mało używany sprzedam. Władowski Andrzej Struga 32, m. 2. 21495 G

PIANINO krzyżowe, stan idealny pilnie sprzedam. Jaracza 22, front Białonowa. 21878 G

MOTOCYKL „M-72” z wozkiem sprzedam. Łódź, Piotrkowska 179. 21718 G

CIAGNIK Zetor T-25 z przyczepą sprzedam za 50.000 zł. Makowski, Zgierz, ul. Komuny Paryskiej 16. 21712 G

PIANINO krzyżowe marki Fibiger w dobrym stanie sprzedam. Tel. 432-19 godz. 19-21. 21697 G

SAMOCHOBY osobowe - „Fiat 1100 BL” sprzedam. Zachodnia 22, m. 8. 21667 G

PIANINA - fortepiany stroi - naprawia - ekspertyza. Gulgowski Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje - przelewem. 21801 G

KOLNIERZE z lisów wszystkie gatunki sprzedaje hodowla. Tel. 538-87. 21798 G

BIURKO orzech - wysoki polski, fotel kryty skórą, zegar stojący, pianynkę z poduszką sprzedam tanio. Tel. 297-09. 21785 G

KOLNIERZE i skóry z lisów sprzedaje hodowla Zachodnia 23b m. 35 (bloki I p.) od godz. 15. 21745 G

MASZYNY do szycia - „Husqvarna Automatic” typ 51 sprzedam. Targowa 19, m. 14, front II piętro. Poniedziałek. 22038 G

PIANINO nowe, firmy Schroeder sprzedam. Obr. Stalingradu 12-10 prawa oficyna (wotki, czwartki, soboty 15.30-17.30). 22046 G

KUPNO

BUTELKI do oranżady kupię. Zgierz, tel. 104, godzina 20-22. 22000 G

SAMOCHOBY małolitrażowy w dobrym stanie kupię. Dąwonic 344-15. 21962 G

PRAGA

AKWIZYTOR - dobrze wprowadzony przyjmie do rozprowadzania galanterie z tworzyw sztucznych. Oferty pisemne „Piotrkowska 95. 21824 G

GOSPODIA lub pomoc do mowa potrzebna. Zachodnia 66, m. 11 klatka schodowa 2. 21930 G

PRZYJME do szycia rękawiczki. Łączna 38, m. 11. 22019 G

POMOC domowa na stałe potrzebna. Piotrkowska 116, m. 20. 21999 G

SPRZEDAWCY do sklepu dewocyjnego poszukujemy. Oferty pisemnie kierować Powszechna Agencja Reklamowa Warszawa, Poznańska 38, pod nr „7320”. 8467 K

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Zielona 26, m. 9. 8484 K

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii metodyczne lekcje indywidualne. Piotrkowska 83-6, tel. 305-46. 21905 G

NAUCZAM fizyki, matematyki - indywidualnie godz. 16. Sienkiewicza 9, m. 15 front III p. 22052 G

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją opanowania wynalazkiem. Informacje, Nawrot 32. 20531 G

LOKALE

POKÓJ balkonowy II piętro z umeblowaniem kuchni, centrum zamienie na podobny lub odstąpię za zgodą kwaterynku. Tel. 319-15 po 20. 22034 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GLÓWNEGO księgowego o wysokich kwalifikacjach obeznanego z księgowością handlową, produkcyjną i finansowaniem przedsiębiorstwa zatrudni natychmiast Oddział Centralnej Składowi Harcerskiej „Czuj-Czyn” w Łodzi, ul. Roosevelta 1. 8487-K

PROJEKTANTÓW inżynierów lub techników z zakresu urządzeń sanitarnych i budownictwa ładowego zatrudni Biuro Dokumentacji Technicznej Przemysłu Terenowego. Zgłoszenia Łódź, ul. Ogrodowa 15, pokój 335. 22078-G

HURTOWNIA ARTYKULÓW METALOWYCH

w Łodzi, ul. Brukowa nr 12, tel. 580-80

zawiadamia swoich odbiorców, że magazyny narzędzi będą zamknięte od 15 grudnia br. do 5 stycznia 1960 roku z powodu spisów rocznych. W okresie trwania remanentów zakupu narzędzi należy dokonywać w sklepie Centrali Technicznej. 8451-K

CENTRALA TECHNICZNA Łódzkie Biuro Sprzedaży

Łódź, ul. Nowotki 247/249 tel. 282-20

zawiadamia, że Punkty Zaopatrzenia Detalicznego

w Łodzi, ul. Piotrkowska 109 tel. 236-94
w Łodzi, ul. Nawrot 4 tel. 306-84
w Kutnie, ul. Podrzeczna 51 tel. 807
w Piotrkowie Trybunalskim, Pl. Czarneckiego 8 tel. 20-82
w Radomsku, ul. Żeromskiego 8 tel. 25-52
prowadzą pełny asortyment narzędzi tnących do obróbki metali i drewna, narzędzi pomiarowo-kontrolnych, armatury i sprzętu sanitarnego. 8483-K

SZWACZKI wykwalifikowane - renciści lub zaliczone do III grupy inwalidztwa do pracy na pół etatu oraz wykwalifikowanych pracowników miarowych - inwalidów, zatrudni natychmiast Spółdzielnia Inwalidów im. Sł. Martyki, ul. Piotrkowska 73. Zgłoszenia od godz. 8 do 13. 8486-K

Dnia 4 grudnia 1959 roku zmarł, przeżywszy lat 66

S. + P.

Stanisław Furmański

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 grudnia br. o godz. 15 z domu żałoby przy ulicy Murarskiej 21 na cmentarzu katolickim w Radogoszczu, o czym zawiadamia pogrzeżona w głębokim smutku

22061-G ZONA.

Dnia 5 grudnia 1959 roku zmarła, przeżywszy lat 81

S. + P.

IDA BURCHARD

z Gablerów.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

22058-G DZIECI I WNUKI.

Dnia 4 grudnia 1959 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami zmarła nasza najukochańsza matka i siostra, przeżywszy lat 73

S. + P.

Józefa Waligorzyna

z Knapskich.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 8.40. Wyprowadzenie drogi nam zwłok do grobu rodzinnego nastąpi z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej tegoż dnia o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim żalu

CÓRKI, ZIEĆ, SIOSTRY I RODZINA. 22086-G

W dniu 4 grudnia 1959 r. zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 51 nasz ukochany syn, brat i przyjaciel

S. + P.

mgr. Walerian Grottel

zastępca dowódcy obwodu A. K. na m. Pabianice i Łódź w okresie okupacji. Pogrzeb odbędzie się dnia 7 grudnia br. z domu żałoby w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 9b na miejscowy cmentarz katolicki. Cześć Jego pamięci!

22079-G RODZINA I PRZYJACIELE



Podolski przy 25 szachownicach

Mistrz Łodzi, Podolski, stanie 8 bm. o godz. 17 w świetlicy MDK przy 25 szachownicach, celem rozegrania symulacji. Spotkanie organizuje MDK.

Kurs sędziów łuczniczych

ŁOZŁuczniczy organizuje od 15 bm. kurs dla sędziów łuczniczych. Zapisy przyjmowane są przy ul. Jarcza 11-71, tel. 366-12. Ze względu na bogatą zapowiadającą się sezon sportowy w 1960 roku, zachodzi konieczność potrzeby zwiększenia ilości sędziów tej ciekawej i na wysokim poziomie stojącej w Łodzi dyscypliny sportowej.

Zebranie sędziów bokserskich

Jutro, w poniedziałek, o godz. 18.30 odbędzie się zebranie miesieczne sędziów bokserskich ŁOZB.

Zebrań odbędzie się w świetlicy ŁKKF przy Placu Komuny Paryskiej 5.

Miła uroczystość

Ci, którzy od wielu lat zwracają się z ruchem sportowym w Helenowie nie słyszeli chyba tytuł okładowy, jakie towarzyszyły uroczystości zakończenia sezonu sportowego SKS Spółem i otwarcia kabaretu sportowego.

Miła ta uroczystość zgromadziła w sali w Helenowie kwiat młodzieży sportowej wspomnianego klubu, działaczy sportowych, kibiców i przedstawicieli władz sportowych.

Po części oficjalnej — to znaczy po rozdaniu nagród przez prezesa klubu Stefana Błaszczaka oraz wiceprezesa sportowego Romana Zajackowskiego, w części artystycznej odbyła się premiera kabaretu sportowego. Program kabaretu bogaty, choć wymaga jeszcze lepszego opracowania. Orkiestra i śpiew doskonałe. Na specjalne podkreślenie zasługuje dekoracja sali, utrzymana w tonie igras kabaretowych.

Kabaretowi należy życzyć powodzenia.

Łódź głosuje za zlikwidowaniem II ligi

Sekretarza ŁOZB p. J. Gebauera zapytujemy co słychać w boksie łódzkim.

— Na ogół jest źle.

— Co się stało?

— Od dłuższego czasu walczymy o przyznanie nam lokalu. Praca w ciasnym i brudnym pokoiku przy ul. Piotrkowskiej 90 stała się niemożliwa. Codziennie przychodzą interesanci. Codziennie przybiera nam coraz więcej zawodników, a my nie mamy gdzie urzędować. Liczymy na pomyślne załatwienie sprawy przez Prezydium Rady Narodowej.

— A co słychać z wyjazdami zagranicznymi?

— Szykujemy drużynę na będziemy mecz z bokserami wyjazd do Estonii. Potem mecz NRF. Przyjadą do nas bokserzy z Hanoweru. Będzie to już trzeci z rzędu oficjalny mecz. Dwa poprzednie wygraliśmy 14:6 i 11:9. Jest projekt żeby do programu tych spotkań włączyć cztery walki juniorów. Jeden mecz z Hanowerem rozegramy 12 marca w Łodzi, a drugi chyba w Kutnie względnie w Tomaszowie.

— Słyszałem, że prowadzone są pertraktacje z Wilnem?

— Pertraktacje są prowadzone i znajdują się one na dobrej drodze. Litwinów zobaczymy w Łodzi w czerwcu, względnie w lipcu, a jesienią pojedziemy do nich na rewanż. Jesienią czekać nas będzie również wyjazd do Hanoweru. Ponadto czekamy na wiadomość z Budapestu. Szkoda, że nie udało

nam się nawiązać łączności sportowej — prowadzonej zresztą wspólnie z Warszawą z pięściami Berlina. Sezon 1960 roku zapowiada się bogato. Do tych imprez planowanych przez nasz związek dojdzie mecz organizowany przez PZB między reprezentacjami Polski i Jugosławii.

— Ile jest prawdy w tym, że Guziński ma zmienić barwy klubowe?

— Słyszałem o tej wersji, ale nie jest to sprawa łatwa do zrealizowania. Jest on teraz bokserem Włókniarza Pabianice i jeżeli przejdzie do innego klubu to obowiązującą go będzie karencja.

— Czy Gwardia wejdzie w tym sezonie do I ligi i jak ŁOZB ustosunkowuje się do projektu likwidacji II ligi?

— Gwardia powinna zakwalifikować się do ekstraklasy. Jeżeli chodzi o drugą ligę — to Łódź głosować będzie za jej likwidacją. Na zebraniu PZB będziemy mieli chyba większość głosów bo Warszawa i Poznań też wypowiadają się za zwiększeniem pierwszej a zlikwidowaniem drugiej ligi.

— Ilu mamy obecnie zarejestrowanych bokserów w okręgu?

— Ilość stale zwiększa się. Mamy 800 pięściarzy przy 21 klubach. Pod tym względem zajmujemy czołowe miejsce w Polsce. Cieszy mnie bardzo, że Łódź zdobyła ostatnio puchar PZB ofiarowany najlepszej drużynie młodzieżowej w Pol-

sce i że dużo bokserów zgłosiło się do Pierwszego Kroku. Finały odbędą się 12 grudnia w sali „Tęczy” połączone z losowaniem „Totolotka”

Dzisiaj finał Pucharu Ziemi Łódzkiej

Wczoraj, późnym wieczorem za zakończone zostały spotkania eliminacyjne tenisa stołowego o Puchar Ziemi Łódzkiej. Finały zostaną rozegrane dziś o godz. 8.30. W grze pojedynczej mężczyzn, od 1 do 4 miejsca walczą będą: Łaski i Czerwiński. W grze pojedynczej kobiet — Skuratowicz, Krawczyk, Lida i Kwiatkowska.

Rozgrzewki stoją na wysokim poziomie i cieszą się dużym zainteresowaniem publiczności. (n)

Zwycięstwo siatkarzy AZS Łódź

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo I ligi piłki siatkowej.

W Łodzi odbyły się dwa spotkania. W pierwszym meczu AZS Łódź pokonał Lubliniankę 3:0 (15:5, 15:8, 15:8). W drugim meczu Górnik (Mysłowice) wygrał ze Śląsk (Mielec) 3:0 (15:4, 15:11, 15:13). Po pierwszym spotkaniu nie odnieśliśmy zbyt dobrego wrażenia o poziomie pierwszoligowych zespołów. Drużyny grały słabo, ale miejmy nadzieję, że następne spotkania będą na wyższym poziomie. (n)

Samochodami do Rzymu

Automobilklub Łódzki zamierza organizować wycieczki samochodami dla swoich członków na Igrzyska Olimpijskie do Rzymu. Termin zapisów do 24 bm. Informację udzieli sekretariat Automobilklubu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 183. Po informacji zgłaszać się trzeba osobiście. (n)

Spartak (Brno) zdobył puchar

W Katowicach zakończył się tradycyjny „barburkowy” turniej hokejowy. Puchar ministra górnictwa i energetyki zdobył drugoligowy zespół czeskosłowacki Spartak (Brno), który wyprzedził Górnika Katowice lepszym stosunkiem bramek.

KOŃCOWA TABELKA

1. Spartak	3:3	17:5
2. Górnik	3:3	8:8
3. Hagalund	0:5	3:16

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 6 GRUDNIA BR.

Koszykówka. ŁKS — Lech (Poznań) I liga męska, godz. 17 w MDK i ŁKS — Wawel (Kraków), I liga żeńska, godz. 11, ul. Zakładowa 82, Kolejarsz — Górnik (Zabrze), II liga męska, godz. 14 w MDK.

Piłka nożna. ŁKS II — Włókniarz (Ziębice) mecz o puchar SFS, godz. 11 na stadionie ŁKS i Rudzki KS — Widzew, mecz towarzyski na boisku w Rudzie, godzina 11.

Tenis stołowy. Dalszy ciąg turnieju o Puchar Ziemi Łódzkiej od godz. 8 ul. Północna 36, w godz. 10-12 losowanie „Kukuleczki” i nagród rzeczowych.

Pływanie. Ogólnopolskie korespondencyjne zawody dla dzieci, godz. 16, basen MDK.

Komunikat „Totalizatora”

Wyniki sobotnich spotkań, objętych zakładami Totalizatora Sportowego:

Birmingham C.—Manchester C.	4:2
Burnley — Sheffield W.	4:0
Chelsea — Sheffield W.	0:4
Leeds United — Fulham	1:4
Leicester City — Luton Town	3:3
Manchester U. — Blackpool	3:1
Newcastle U. — Arsenal	4:1
Preston — Everton	0:0
Tottenham — Blackburn	2:1
West Bromw. — Wolverhampton	0:1
West Ham U. — Nottingham	4:1
Hull City — Portsmouth	1:3
Rotherham U. — Aston Villa	2:1

ŁKS — Cracovia

69:67

W rozegranym meczu o mistrzostwo I ligi, ŁKS pokonał Cracovię 69:67 (27:24). Mecz stał na słabym poziomie. Koszykarze Cracovii grali bardzo ostro.

Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyli: Maciejewski (16), Da-

browski (15), a dla Cracovii Odziewa (15).

W pozostałych meczach ligowych uzyskano następujące wyniki:

Wisła — AZS (Toruń)	98:63.
Śląsk (Wrocław) — Polonia (Warszawa)	46:43.
AZS (Warszawa) — Lech (Poznań)	70:87.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 6 GRUDNIA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 Muzyka rozrywkowa. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym opowiadanie pt. „Awantura”. 10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.30 „Przegląd i poglądy” — przegląd prasy młodzieżowej. 11.00 „Przekrój muzyczny tygodnia”. 11.25 Melodie Paryża. 11.42 Zagadka przyrodnicza. 12.04 Wiadomości. 12.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciukczy. 12.45 Jerzy Berliński — elektronium. 12.45 „Niezapomniane stronice” — „Ko medianka” — fragm. pow. 13.15 Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 13.45 „Zielony Magazyn”. 14.00 Podróże melomana. 14.25 Audycja pt. „Gdzieś w powieści”. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 „Nasi słuchacze sami układają program muzyczny”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydziałów międzynarodowych. 16.20 „Adwokat i róża” — słuchowisko. 17.43 Wyniki „Toto-Lotka”. 17.45 Muzyka taneczna oraz wyniki regionalnych gier Hezbowych. 18.00 Wiadomości. 18.05 Muz. tan. oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.50 „Wesoly kramik”. 19.05 Radiowa piosenka miesiąca. 19.30 Gra orkiestra taneczna PR. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matuszkowice”. 21.00 W różnych nastrojach. 22.00 „Fotografie meczów” — humoreska. 22.30 „Piekielne głosy”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

10.30 Nowe płyty „Polskich nagrań”. 11.00 Poezja i muzyka. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.55 (L) Wyniki losowania „Kukuleczki”. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny w wyk. Orkiestry Mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciukczy. 12.35 „Trybuna warszawskiego ludu” — felieton. 13.20 Encyklopedia humoru i satyry. 13.50 Koncert żywcem. 16.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Węgierscy Robinsownicy”. 15.45 (L) Muz. popularna. 16.00 (L) „Zabyt-

PONIEDZIAŁEK, 7 GRUDNIA

PROGRAM I

11.00 „Lotnik na żaglu” — opow. 11.30 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 11.35 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 12.04 „Na swojską nutę”. 12.24 Muzyka operowa. 12.35 Pogadanka filozoficzna. 12.45 Muzyka operowa. 13.15 Suita rozrywkowa. 13.45 Pieśni w wyk. L. Brzezińskiej-Zielińskiej. 14.00 Wiadomości. 14.05 Aud. dla kl. III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać”. 14.25 Gitara i saksofon. 14.45 Radiostacja harcerska. 15.05 Gra orkiestra Roberta Stolza. 15.30 „U przyjaciół”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Porady praktyczne dla kobiet. 16.20 Śpiewamy pieśń i piosenkę. 16.45 „Ewa i księżyc”. 17.15 Radio w kurs nauki języka angielskiego. 17.30 Utwory fortepianowe. 17.45 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Walka i pieśń” — wiersze. 18.25 Grają słynne ork. taneczne. 19.05 Uniwersytet Radio wy. 19.15 „Rozmaitości” — czyli magazyn literacki”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Kujawskie tańce ludowe. 20.40 Reportaż FI. 21.00 Odwrotzenie koncertu z 13 września br. w wyk. ork. Concertgebouw w Amsterdamie. 21.52 Pelletton literacki. 22.02 D. o. koncertu. 22.57 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

12.15 (L) Audycja dla wst. 15.00 Wiadomości. 15.10 Fala 56. 15.30 Dla dzieci starszych słuch. pt.

„Latania morska” z cyklu: „Co i jak zmagajujemy”.

15.05 (L) Gra kwintet jazzowy Tadeusza Dobrzyńskiego. 16.20 (L) Odpowiedzi brzyźskiego. 16.20 (L) Dzieci. 16.35 (L) „Barburka”. 16.55 (L) Odwrotzenie koncertu Orkiestry Mandol. w Sieradzu z okazji „Dnia Muzycy”. 17.35 (L) Audycja aktualna. 17.45 (L) Piosenki w wyk. kwartetu wokalnego braci Jacques. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Komunikat „Totolotka”. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Co się wam najbardziej podoba w tej audycji?”. 19.35 Poemat symfoniczny. 19.45 (L) Koncert rozrywk. w wyk. Orkiestry LRPR p. d. Henryka Debiha — Romulek Spechański — tenor, Włodzisław Ryśki — piosenki, Stanisław Sadowski — trąbka. 20.25 „Od A do Z” — encyklopedia artystyczna. 20.40 Koncert chóru a capella w Krakowie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra ork. taneczna Joe Lossa. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 „Debiuty pisarskie”. 22.35 Muz. tan. 23.00 Muzyczne wykonanie arcydzieł muzyki klasycznej. 23.33 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

NIEDZIELA, 6 GRUDNIA

14.00 „Niedzielnia biesiada” (W). 15.50 PKF (W). 16.00 Przenwa. 17.15 Film krótkometrażowy prod. filmowej „Felandia — kraj 1000 jezior” (W). 17.30 Program dla dzieci: „Miś z oienka”. „Długi, szroki i bystrocki” — przeniesienie scenizacji bajki z Telewizji CSR (W). 18.35 Dziennik telewizyjny i magazyn aktualności (W). 19.10 „Romeo i Julia” transmisja z opery w Warszawie — balet (W). 21.35 Wiadomości sportowe (W).

PONIEDZIAŁEK, 7 GRUDNIA

18.20 „Eureka” — magazyn popularny (W). 18.50 „Ludzie bez leku” — progr. publ. (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Reklama ogólnopolska (W). 20.00 Koncert rozrywkowy (L). 20.20 Teatr Telewizji: „Do niedzieli niedaleko” — Barbary Witk-Swińskiej (W). 21.45 Ostatnie wiadomości (W).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączą z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 225-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 225-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 203-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 379-78. — Biuro ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PuPKi „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-8-573. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKZW „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.